

Tazbir, Janusz

"Biernat z Lublina : wybór pism", oprac.
J. Ziomek, Wrocław 1954 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 46/3, 492-495

1955

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

(do rozdz. I i II Wstępu) mimo podania szeregu książek w obcym języku nie znajdujemy obszernej rozprawy B. Bilińskiego „Praca w starożytnym Rzymie cz. I“ (odb. z „Archeologii“ t. III), Wrocław 1952 oraz dzieła L. Piotrowicza, „Dzieje rzymskie“, Warszawa 1934 (t. III, „Wielkiej Historii Powszechnej“). W stosunkowo obszernej bibliografii do wyboru pism Tacyta brak jest pracy I. Biezuńskiej-Małowist, „Poglądy *nobilitas* w okresie Nerona“, Warszawa 1952. W uwagach o polskich przekładach pism moralnych Plutarcha we wstępie do wyboru z „Moralistów“ pominięte zostały „Przestrogi małżeńskie“ w przekł. H. Birnbauma, Antwerpia 1930.

Przekład Liwiusza zaopatrzył Wł. Strzelecki w wykaz ważniejszych odstępstw od tekstu wydania oksfordzkiego, wyliczając wszystkie odmienne lekcje, które przyjął w przekładzie. Szkoda, że nie we wszystkich innych przekładach zastosowano tę akrybię. Np. w przekładzie „Metamorfoz“ cytuje autor opracowania tylko wyd. Helm. Tymczasem istnieje nowsze wydania C. Giarratano (1929 r.) oraz Robertson-Valette (z lat 1940/45), które stanowią pewien postęp w krytyce tekstu, opierając się częściowo na innych założeniach, niż Helm.

Wymienione wyżej przykładowo usterki wstępów, a szczególnie komentarza do wydań historyków starożytnych powinny stać się sygnałem dla Wydawnictwa, aby staranniejszą opieką otoczyło i dokładniejszej kontroli poddało nie tylko sprawę trafności wyboru tekstu autorów wydawanych, ale ich opracowania szczególnie w komentarzu. Tomiki Biblioteki Narodowej docierają nie tylko do specjalisty, lecz do ucznia, studenta i każdego interesującego się piśmiennictwem przeszłości. Tym bardziej więc winny być wolne od jakichkolwiek błędów merytorycznych i metodologicznych.

Aleksander Krawczuk, Jerzy Linderski, Tadeusz Zawadzki

Biernat z Lublina. Wybór pism, opracował J. Ziomek, Wrocław 1954, „Biblioteka Narodowa“ seria I, nr 149, s. CXI, 224.

Prowadzone w ostatnich latach badania nad literaturą polskiego Odrodzenia przyniosły, jako jeden ze swych wyników, znamienne „detronizację“ Reja z godności „ojca polskiej literatury“. Miejsce jego zajął Biernat z Lublina, którego utwory obok zasług dla rozwoju piśmiennictwa narodowego wnoszą silne akcenty radykalizmu społecznego do ideologii początków naszego Renesansu. Wydobycie wartości językowo-literackich pism autora „Dialogu Palinura z Karonem“ należy do kompetencji historyka literatury; pokazanie zaplecza społeczno-politycznego poglądów Biernata z Lublina niewątpliwie do historyka *sensu stricto*. Jak jednak w wielu innych analogicznych wypadkach tak i tu wydawca — historyk literatury — musi z braku odpowiednich opracowań¹ wykonać, jak na razie, pracę za obydwo. Dokonuje tego Jerzy Ziomek zajmując się w swym obszernym, będącym właściwie małą rozprawą (przeszło sto stron!) wstępie do przygotowanego i opracowanego

¹ Już po ukazaniu się recenzowanej pozycji wyszła praca Jana Makarczyka, *Doktryna społeczno-polityczna Biernata z Lublina*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska“, Sectio G, Ius, vol. 1, Lublin 1954, s. 333—392. Rozprawa ta, sumiennie podsumowująca dotychczasowy stan badań w tym zakresie (przede wszystkim pokłosie naukowe roku Odrodzenia), w partiach samodzielnych budzi jednak nieco zastrzeżeń tak ze względu na zbyt pochopne i uogólniające sformułowania, jak i na sposób interpretacji utworów Biernata z Lublina. Por. recenzję J. Bardacha w „Kwartalniku Historycznym“ t. LXII nr 1, s. 218—223.

przez siebie wyboru pism Biernata z Lublina, szczegółowo uwarunkowaniem klasowo-politycznym zawartości ideowej utworów tego pisarza².

Autor daje na wstępie na ogół słuszną charakterystykę radykalnych prądów europejskiego i polskiego Odrodzenia. Ziomek wskazuje na niejednorodność tego ostatniego i na „podwójne oblicze szlachty: częściowo postępowe i częściowo reakcyjne“ (s. VIII). Postępowa była niewątpliwie szlachecka polityka antyklerykalna, wsteczny jej system rosnącego ucisku mieszczan i chłopów. Opór tych warstw przeciwko klasowej dyktaturze szlachty wyraził się m. innymi w kacerskich, antykatolickich plebejskich ruchach religijnych, na które Ziomek zwraca szczególną uwagę poświęcając im stosunkowo dużo miejsca. Tak więc m. in. słusznie podejmuje on tezę XIX-wiecznych historyków reformacji (B u k o w s k i, K r a s i ń s k i) o przetrwaniu do przełomu wieku XV na XVI w Polsce ognisk fermentu religijnego w postaci m. in. pozostałości ideologii ruchu husyckiego (s. X—XI). Z drugiej jednak strony nie należałoby chyba przeceniać roli tego „kostiumu ideologicznego“ i zakładać jego niezbędną obecność przy każdej bardziej masowej formie oporu antyfeudalnego, jak to czyni Ziomek np. w wypadku buntu Muchy (s. XV—XVI). Stwierdza on tam wprawdzie, że „ideologiczny charakter buntu Muchy pozostaje w dalszym ciągu kwestią otwartą. Czy posługiwał się on maską religijną? Jaki był jego stosunek do odradzających się haseł heretyckich? Oto pytania, na które powinna odpowiedzieć polska nauka historyczna“. Równocześnie pisze jednak, że „bunt ten nie mógł przejść bez echa i musiał odegrać znaczną rolę w dziejach postępowej myśli humanistycznej i w dziejach protestantyzmu na początku XVI stulecia“. Wydaje się, iż z takim tokiem rozumowania nie zgodzi się żaden historyk, który mimo wszystko musi się liczyć także z istniejącymi źródłami, nie poprzestaje jedynie na samym schemacie metodologicznym, w tym wypadku zresztą wyraźnie niesłusznym.

Nastąpiło tu bowiem niewątpliwie odwrócenie tez: z faktu, iż każda herezja oznaczała ruch wrogie społecznie pewnym formom feudalizmu (czy też całemu ustrojowi), nie wynika wcale, iż każde masowe wystąpienie antyfeudalne musiało być herezją. Klasyczne sformułowanie E n g e l s a mówi, że „wszystkie rewolucyjne doktryny społeczne i polityczne musiały być zarazem w pewnej mierze herezjami teologicznymi“³. Ale przecież nie zawsze dany ruch wypracował sobie taką doktrynę. Niewątpliwie w każdym bardziej zbiorowym akcie oporu zbuntowani występowali z konkretnymi postulatami, lecz czy to musiała być, nawet w większych przypadkach, od razu jakaś pełna skryształizowana ideologia? Na pewno nie i wbrew autorowi wstępu można „sobie wyobrazić, by tak wielki bunt jak bunt Muchy mógł się obejść bez ideowego sztandaru“ (s. XV), oczywiście w sensie pełnego antyfeudalnego i antykościelnego programu, a nie poszczególnych żądań.

Z zagadnieniem skryształizowanej ideologii (w mniejszym lub większym stopniu) wiąże się ściśle tak bardzo sporny problem stanowiska wyznaniowego Biernata z Lublina. Niewątpliwie był on nastawiony negatywnie wobec oficjalnej doktryny kościoła, ale jak stwierdza słusznie Ziomek na podstawie przytaczanego listu do Szymona, księgarza krakowskiego, trudno by „zaklasyfikować Biernata do określonej sekty religijnej“ (s. XXVIII). Przeprowadził on w tym liście jedynie negatywną krytykę kościoła typową „dla ogółu sekt protestanckich“ (tamże). Jak się wydaje, postawa taka jest nader charakterystyczna dla pierwszych faz ruchu reformacyjnego, kiedy wszyscy są niezadowoleni, wszyscy krytykują, wszyscy widzą istniejące zło, ale mało kto opowiada się już za konkretnym odłamem religijnym, realnym obozem czy ugrupowaniem politycznym. Jak wykazał referat prof. H. B a r y c z a

² Wybór ten obejmuje: *Opisanie krótkie żywota Ezopowego i też inszych spraw jego*, poszczególne z *Bajek* i wreszcie *Dialog Palinura z Karonem* (w całości).

³ Fr. E n g e l s, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950, s. 42.

na konferencji „ariańskiej“ w Kielcach (kwiecień 1954) sytuacja taka panowała w polskim ruchu reformacyjnym w jego początkowej fazie i tak też przedstawiało się zapewne oblicze ideologiczne prekursorów tego ruchu, do których należał i Biernat z Lublina. Stąd dopiero, z tego okresu powszechnego niezadowolenia, prowadziła droga do kościołów różnych wyznań, niekiedy do racjonalizmu i libertynizmu, a czasami też z powrotem na łono kościoła.

Sprawą nierozstrzygniętą do końca we wstępie Ziomek jest zagadnienie klasowego zaplecza ideologii radykalizmu społecznego, wyrażonego w utworach Biernata. Autor słusznie wskazuje na konieczność przebadania niewątpliwie istniejących „kontaktów Biernata z Czechami i kulturą czeską“ (s. XXXVII) podkreślając za K o t e m „związki z poglądami Braci Czeskich“ (tamże). Równocześnie Ziomek stwierdza, iż „powstania niemieckie i węgierskie musiały odgrywać pewną rolę w urabianiu opinii publicznej w Polsce i w kształtowaniu się światopoglądu polskich pisarzy plebejskich początków XVI w.“ (s. XVIII). Na pierwszą część tego twierdzenia istnieją, jak wiadomo, znane już naszej nauce liczne dowody w postaci ówczesnych przekazów źródłowych. Druga dość logicznie wynika z pierwszej. Za to jednak wpływ „plebejskiego nurtu reformacji w Polsce w latach dziesiątych i dwudziestych XVI wieku“ na ukształtowanie się „świadomości klasowej“ Biernata, stwierdzony przez Ziomek (s. LXXXIX) wymaga niewątpliwie pewnego ograniczającego omówienia. Nie można bowiem o plebejskim nurcie reformacji w Polsce mówić już w dziesiątych latach XVI wieku. Sprawa ta staje się dopiero aktualna po wypadkach gdańskich i wojnie na Sambii. Jeślibyśmy zaś reformację polską zaczęli przed niemiecką (tj. przed r. 1517) uzależniając to od istnienia fermentu religijnego w postaci niewygasłych ognisk ruchu husyckiego, to na dobrą sprawę ruch reformacyjny w Polsce datowalibyśmy już od połowy XV wieku (co najmniej). Tak więc w powyższej definicji słuszny jest chyba jedynie przymiotnik „plebejski“, lecz w odniesieniu nie do ruchów religijnych, ale do ostrych walk toczonych wówczas w miastach polskich przez plebs i pospólstwo z patrycjatem i feudałami. Ziomek wspomina tylko o Gdańsku (s. XVII); w tym samym czasie mamy obok tego do czynienia z zaburzeniami w Toruniu, Krakowie, Warszawie i Lublinie. W tych trzech ostatnich miastach nie noszą one wcale, co należy podkreślić, charakteru religijnego. W rodzinnym mieście Biernata, w Lublinie w 1525 r. tłum „zuchwale (jak czytamy w ówczesnym liście) przeciwstawił się rajcom i nie dozwolił, aby ci wybierali wójta“⁴. W sumie doszło tam do ostrych zaburzeń świadczących o nasileniu walki klasowej. Fakty te musiały bardziej nawet od wojny kuruców przyczynić się do dalszej radykalizacji poglądów Biernata. Byłoby jednak oczywiście szkodliwym uproszczeniem zawężać ich wymowę wyłącznie do protestu plebejskich mas miejskich przeciwko przerostowi wpływu patrycjatu na rządy miejskie, panowaniu się tej czy innej ówczesnej klikki.

Nie upoważnia do tego sam tekst utworów, który, jak stwierdza Ziomek, „otwarcie i wprost mówił o wyzysku i ucisku klasowym, który wzywał do bezkompromisowości w walce z feudalizmem, który dowodził głębokiej wiary w zwycięstwo sprawy ludu“ (s. LXXXIX). W tym powyżej przytoczonym i w zasadzie słusznym uogólnieniu budzi znów wątpliwość historyka, przyzwyczajonego do opierania się jedynie na tekście, ostatnie zdanie mówiące o wierze Biernata w zwycięstwo ludu. Wątpliwości rozwiałoby oczywiście poparcie go cytatem z odpowiedniego tekstu, które tu jednak nie następuje i chyba nie może nastąpić, bo takiego w twórczości Biernata nie znajdziemy.

⁴ *Acta Tomiciana* t. VI, s. 72—73; por. J. T. L u b o m i r s k i, *Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1504—1532*, Kraków 1868, s. 78.

Co więcej autor wstępu uczciwie rozpatruje przypadki, w których Biernat daje obok radykalnych wręcz oportunistyczne zakończenia i morały swoim bajkom (s. LXVII—LXVII). „Raz jest to postawa oportunistyczna — stwierdza Ziomek — drugi raz wezwanie do przeciwstawienia się złu i niesprawiedliwości społecznej“ (s. LXXVIII), słusznie wywodząc genezę takiego stanowiska z „walki «starego» i «nowego» w świadomości pisarza“ (s. LXXVIII) z „przyływu i odpływu fali nastrojów rewolucyjnych“ (s. LXXI). W świetle przytoczonych przez autora wstępu przykładów postawa Biernata jest bardziej zrozumiała i zgodna z tekstem jego pism, aczkolwiek przestaje być tak jednolita, jak to czytamy w cytowanym uogólnieniu ze s. LXXXIX. Słusznie przeciwstawia się w związku z tym Ziomek schematycznemu rozgraniczeniu nurtów w twórczości Biernata na postępowy — renesansowy i wyłącznie wsteczny — średniowieczny. Jak stwierdza bowiem mamy tu do czynienia wielokrotnie z „wykorzystywaniem postępowego dorobku wieków średnich“, a mianowicie świeckiego nurtu ich kultury (s. XLI—XLII).

Ten wnikliwie zasygnalizowany problem pozostaje tu jednak nierozpracowanym, a ciekawym postulatem badawczym na przyszłość. Podobnie też w związku z dalszymi badaniami pozostają otwarte kwestie pewnych porównań mogących wiele wyświecić w studiach nad Biernatem. Tak więc ciekawe byłoby przeprowadzenie paraleli pomiędzy treścią i formą dzieł naszego pisarza, a ogólnym tonem twórczości współczesnego mu *R a b e l a i s' g o*. Sugestię tych porównań nasuwają już pewne ustępy wstępu Ziomek (s. LIV—LV). Wroga postawa w stosunku do kościoła, przemykanie krytyki pod płaszczykiem rubasznego żartu i alegorii, piętnowanie ustroju feudalnego i jego nadużyć połączone z nie zawsze konsekwentną postawą ideologiczną — cechy te przy wszystkich niezaprzeczalnych różnicach zbliżają do siebie tych dwóch wybitnych przedstawicieli realistycznego nurtu literatury wczesnego Odrodzenia.

Pisząc o przyswojonych literaturze polskiej przez Biernata bajkach i przypowieściach Ezopa, jako o pewnym normatywnym wzorze nowego ludowego bohatera, Ziomek słusznie przeciwstawia je średniowiecznej hagiografii i homiletyce „wieków średnich, która uczyła wiernych pokory i posłuszeństwa wobec Boga (czytaj kościoła)“ (s. LV—LVI). Do wzorów tych, trzeba przypomnieć, nawraca kontreformacja w Polsce stwarzając „model“ świętego szlachcica, mieszczanina, chłopca — klasowy wzór świętości do naśladowania dla każdego stanu. „Model“ jakże krańcowo przeciwstawny postępowaniu Biernatowych bohaterów.

Z drobniejszych pomyłek wstępu należałoby sprostować dwie: antyfeudalna walka chłopów węgierskich z XVI wieku (począwszy od powstania kuruców) nie była prowadzona pod sztandarem ideologii antykościelnej, kacerskiej, jak wynikałoby z tekstu na s. XVIII. Nie można także powiedzieć, że dopiero w XV — XVI wieku masy ludowe „po raz pierwszy na wielką skalę spróbowały własnymi rękoma zmienić uświęcony porządek rzeczy“ (s. XLIX), skoro gromadna fala wielkich powstań chłopskich ma miejsce już w XIV wieku (żakeria we Francji, powstanie Wata Taylora w Anglii i inne). Z błędów drukarskich: na s. XIII (w. 9 od góry) chodzi chyba o „herezję“, a nie o „hierarchię“; na s. LV (w. 5 od dołu) zwrot niezrozumiały „rażnej klasowej specyfice“?

Pomimo tych niedociągnięć i usterek trzeba stwierdzić, iż wybór wraz ze stanniem opracowanym wstępem stanowi niewątpliwie dalszy ważny krok w badaniach nad twórczością „ojca polskiej literatury renesansowej“ — buntowniczego plebejusza — Biernata z Lublina.